



Nr. ten przez c. k. Prokuratorę skonfiskowany został.

**Prawdopodobny przyszły stan powietrza.**

Z powodu nadchodzącego święta „Tygodnik“ drukuje się wcześniej: wyjdzie zatem bez spostrzeżeń meteorologicznych.

**CENY TARGOWE.**

Nazwa zboża	Kraków		Wiedeń *)		Berlin **)		Wrocław ***)		U w a g a																
	d. 1 Lutego 1884		d. 31 Stycznia 1884		d. 30 Stycznia 1884		d. 31 Stycznia 1884																		
	z a l o o k i l o																								
	od		do		od		do																		
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	mrk.	pf.									
Pszenica	biała . . . .	9	50	10	50	9	40	10	50	15	80	21	—	16	30	19	70								
	żółta . . . .	9	—	10	25									—	—	—	—	—	—	—	—	16	—	17	80
	czerwona .	9	50	10	80									—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyto . . . . .	7	50	8	—	7	80	8	50	13	80	15	60	14	—	15	30	Koszta transportu za 100 klg. w pełnym wagonie wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 ct. z Krakowa do Wrocławia 1 m. 48 pf. z Krakowa do Lwowa 96 ct								
Jęczmień . . . . .	7	—	8	50	—	—	—	—	13	—	20	30	12	50	16	—									
Owies . . . . .	7	15	7	60	7	—	7	75	12	80	16	20	12	—	13	90									
Kukurudza . . . . .	7	—	7	25	6	80	6	90	13	40	14	10	11	90	13	50									
Groch . . . . .	9	25	11	50	—	—	—	—	15	20	23	—	14	—	22	—									
Tatarka . . . . .	7	40	7	80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—									
Proso . . . . .	6	25	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—									
Fasola . . . . .	10	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—									
Wyka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13	—	14	50									
Rzepak	zimowy . . . .	16	50	17	—	17	25	17	75	—	—	—	—	27	—	29		40							
	letni . . . . .	—	—	—	—									—	—	—	—	—	—	—	—	25	—	27	—
Lnianka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20	—	22	—								
Koniczyna	czerwona .	50	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—	—	80	—	118	—								
	biała . . . .	75	—	95	—	—	—	—	—	—	—	—	—	120	—	190	—								
Tymotka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	38	—	48	—								
Siemię konopne . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	21	—	23	50								
Siemię lniane . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	18	50	22	—								
Łubin	niebieski . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	9	—								
	żółty . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	9	10								
Spirytus za 1 hkt. 100%	—	—	—	—	30	50	31	—	48	03	48	04	47	80	—	—	—								
Nafta . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	26	06	—	—	—	—	—	—	—								

\*) Phöbus Schmelkes & Sohn, IX, Wiedeń.  
 \*\*) Marcus & Stern, Berlin N. Oranienburgerstrasse 16.  
 \*\*\*) A. Strelitz & Comp. Wrocław.  
 za 100 marek niemieckich płacą złr. 58.75  
 zadają „ 60.—

## DRZEWKA I WŁADZA.

(F. M.) Z radością już dzisiaj stwierdzić można, że korzyści dodatnie, wynikające z wydawnictwa „Tygodnika Rolniczego“, okazały się doraźniejszymi, niż się tego można było spodziewać. Za ledwie 5-ty numer na świat się ukazał, a ileż to już doniosłych i zasadniczych spraw podniesiono, ile pytań i odpowiedzi wniesiono wskazujących na potrzebę porozumienia, wyjaśnienia i wymiany zdań dotyczących się gospodarstwa.

Między innymi artykuł w numerze 4-tym umieszczony „Rolnik i opieka władz rządowych“, zwrócił uwagę ogółu, na pozór dotyczący się drobiazgowej sprawy, bo drzewek owocowych przy drogach, uderzył w rdzeń rzeczy, a dotknął końcowym swoim ustępem, bolesnej i dotkliwej rany każdego gospodarza, każdego obywatela w naszym kraju, każdego członka naszego społeczeństwa.

Końcowy ten ustęp brzmi: „bardzo byłoby do życzenia, żeby obywatele wiejscy podawali do „Tygodnika“ znane im fakta, odnoszące się do stanowiska zajmowanego przez władze wobec stosunków wiejskich“.

W odpowiedzi na to wezwanie, przedewszystkiem zaznaczyć należy, że żądający, z rzeczywistością wiejską, musiał się chyba nigdy nie spotkać.

## Ustępek ten skonfiskowała

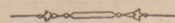
### c. k. Prokuratoria.

Mimo tego zgodnie ze słowami artykułu — „nam zaś rolnikom jest obowiązkiem wskazywać na złe i pracować w nadziei, że może w przyszłości, choćby dla naszych wnuków, lepszy nastanie porządek“ — stwierdzić należy, że poczucie poszanowania własności, zaczyna już i u nas kiełkować, i że z pomocą Bożą przyjdziemy może z czasem i do lepszych stosunków.

Na poparcie tej nadziei, pozwalam sobie podać przykład nie bez znaczenia, zasły w naszym powiecie i okolicy, a mianowicie: Wydział Rady powiatowej jasielskiej, postanowił w zimie roku zeszłego, zakupić 1000 drzew owocowych, i zasadzić przy drogach powiatowych w kilku miejscowościach dla próby po 100 sztuk. W naszej okolicy, między Frysztakiem i Strzy-

żowem, posadzono przy gościńcu powiatowym z wiosną 83 w 3-ech ustępach także 100 sztuk. Z niedowierzaniem patrzyliśmy na tę mozolną próbę, z tem większym brakiem wiary w szczęśliwy skutek, że w tej samej miejscowości w ostatnich 20-tu latach, szeroką drogę komunikacyjną, trzykrotnie obsadzono kasztanami po 200 sztuk za każdym razem, z których oczywiście, ani jedna sztuka się nie utrzymała. Tymczasem drzewka sadzone z polecenia Wydziału Rady powiatowej, a mówiąc nawiasem, w bardzo szlachetnych gatunkach, pochodzące z ogrodu w Dzikowie, wszystkie szczęśliwie się przyjęły, a co ważniejsza, że dziś z końcem Stycznia, wszystkie drzewka bez wyjątku stoją zdrowe, nieuszkodzone i nienaruszone. Czy w przyszłości, jak te słabe jeszcze pręciki podrosną i na batogi zdolnymi się okażą, także przed napastnikami obronić się potrafią? przesądzać nie chcę; dzisiaj konstatuję tylko fakt, że w ciągu 10 ciu miesięcy, ani jedno drzewko zepsutem nie zostało, przypisując wyłączenie zaszranowanie tych drzewek wpływom wójtów, starszych gospodarzy i panów nauczycieli wiejskich, do których kilkakrotnie gorącymi słowami przemówiono, prosząc o opiekę i rozsądne wskazówki dla diatwy wiejskiej.

Miejmy więc nadzieję, że „mimo, że od lat stu postępu nie ma żadnego“, w następnym stuleciu przy dobrej woli i znajomości stosunków i ludzi, znajdą się może „środki zaradcze i sposób postępowania, ku poprawie obecnego stanu rzeczy“.



## Uprawa kukurudzy wcześnie.

(T.) Dla tych gospodarzy, którzy siali rzepak i porzucić go musieli dla niesprzyjających okoliczności, mogą być pożądane doświadczenia, które zrobiłem w ciągu dwóch lat z uprawą kukurudzy wcześnie, wśród naszych stosunków klimatycznych. Dlatego podaję takowe do wiadomości czytelników.

Na wiosnę w r. 1882 sprowadziłem od firmy Mautner w Budapeszcie kilka kilogr. kukurudzy „Szecklerskiej“ — Siedmiogrodzkiej — która tam w trzech miesiącach dochodzi, i zrobiłem małą próbę, będąc z góry przygotowanym, że pod naszym niebem, nieco dłuższego potrzebować będzie czasu, aby dojrzały wydać owoc.

Okazało się, że choć znacznie później, ale doszła zupełnie.

Po tej małej próbie, przystąpiłem z wiosną r. 1883 do większej, zasiałem 1 mórg w ciężkiej ziemi, w równi, i 1 mórg w glinowatej, do słońca położonej górcie. Jedno i drugie pole było owsiskiem, na które przyszło po 250 cetn. dobrego, w zimie rozłożonego

obornika na móg. Podczas uprawy w marcu i kwietniu, były przymrozki, które spulchniły ciężką ziemię, a mimo, że ta ostatnia, w porównaniu do glinki, o wiele jest bogatszą, rezultat wprost był przeciwnym.

Na pagórku dojrzała zupełnie, a w równi było 20% niedorodnych, niedojrzałych kaczanów, z czego wynika, że kukurudza wymaga lekkiej pulchnej ziemi i wiele słońca.

Wynik z omłotu był następujący:

z 1 morga w równi 19 hektol. à 72 kl. = 13·68 ctn. metr.  
z 1 „ w górcie 28 „ à 72 „ = 20·16 „ „

Obawiając się przymrozków wiosennych, na które młoda roślina bardzo jest czuła, przystąpiłem do sadzenia, a raczej siewu, nie wcześniej, jak z początkiem maja.

Po gładkiej roli siałem Claytonowskim rzędownym siewnikiem rzepakowym, poczem pokryto ziarno w rzędach motykami na 6 do 10 centymetr.

Gdy poczęła wschodzić, zarządziłem siekanie motyką, podobnie jak przy burakach, przyczem podcinało się zbytne tryby, tak, aby jedna roślina od drugiej na szerokość rzędu stała, czyli między czterema było  $0·40 \times 0·40 = 0·16$  metr. wolnego miejsca.

Po niejakiem czasie, gdy chwasty pojawiły się na nowo, nastąpiło drugie siekanie, i oboranie płużkiem.

Z końcem lipca okwitła kukurudza, i poczęły zawiązywać się kaczany. Ponad niemi, obcina się w tym czasie całe wierzchołki łodygi, które dają znakomitą karmę dla bydła, i ułatwia się temsamem operację słońca na pozostałe pnie z kaczanami.

Zbiór, nie mógł się niestety odbyć wcześniej, jak 10-go października. Pszenica w tem polu, choć późno posiana, dobrze się przedstawia. Przy produkcji tego ziarna na większe rozmiary, zachodzą pewne trudności w deponowaniu kaczanów z liśćmi na zimę; dojrzała bowiem kukurudza, mająca twarde ziarno i suchy listek, posiada w rdzeniu dosyć jeszcze wilgoci, którą dopiero mróz wyciąga, dlatego należy podczas zbioru sortować niedojrzałe kaczany, nie mieszać ich z dojrzałymi, bo znaczna wilgoć pierwszych, może się udzielić drugim, i popsuć ziarno dojrzałe; zaś składać tak, aby powietrze mogło cyrkulować. Najwłaściwiej i najtaniej odbywa się młocka cepami w liściach. Pozostałe pnie i korzenie, wyrывa się, aby przy orce nie zastępywały, używając na opał lub na podściółkę. W czasie dojrzewania, gdy ziarno jest miękkie i słodkie, znęcają się całe stada wron, a nawet i zgłodniałe psy wiejskie, gdy przyjdą na smak i pożywność tego, robią więc doniosłą szkodę, jeżeli się pola nie strzeże.

W tym roku zamierzam 10 morgów zasieć kukurudzą, będę dokładnie notował koszta uprawy; w ciągu roku nabędę doświadczenia co do jakości pszenicy w tem polu posianej i podam w swoim czasie, w „Tygodniku rolniczym“ do wiadomości, wynik dalszych spo-

strzeżeń. — Ziarno wyprodukowane sprzedają do siewu po zlr. 9 za 100 kilo.

Wróblowice nad Dunajcem.

## O płodozmianie.

(W. S.) Rzeczą większej wagi, niż zwykle się mniema, jest zaprowadzenie racjonalnego płodozmiannu. Należy uwagę przytem zwrócić na glebę, na stosunki klimatyczne, na łatwość czy trudność dostawiania robotnika; ale przede wszystkim na dobre żywienie dostatecznej ilości inwentarza. W tym celu głównym jest warnnkiem siew roślin pastewnych. Chociaż tym sposobem ścieśnia się obszar pod ziarna, jednakowoż na tej mniejszej przestrzeni niezawodnie więcej będzie ziarna, jak gdyby przeważała przestrzeń ziarnem obsiana. Obsiewanie proporcjonalnie większej części gruntu żłarnem, może w danym razie ojca wzbogacić, ale niezawodnie dzieci zubożają. — Cóż n. p. powiedzieć na płodozmian następujący, który faktycznie na jednym nam znanym majątku, bez odpowiedniej przestrzeni łąk i bez dokupienia sztucznych nawozów istnieje:

1) Ugór — 2) Rzepa — 3) Pszenica — 4) Jęczmień — 5) Koniczyna — 6) Pszenica — 7) Żyto — 8) Owies. Prawda, że pola są doskonałej naturalnej dobroci, ale trzeba myśleć: „Après nous le déluge“, aby zostawać przy takiej wyczerpującej rotacji.

Regułą ma być mniej więcej: połowę obszaru, licząc w nim łąki odpowiednie, zajmować roślinom pastewnym i przynajmniej co 5 lat obornikiem wracać. Co do rzepaku, zapewne większa część gospodarzy kulturę jego zaniecha, gdyż podlegając różnym kłeskom, udawać się już nie chce. Jego miejsce skutecznie bób lub wyka zastąpi i zamiast ugoru można łatwo zostawić koniczynę dwuletnią. Niezawodnie przy tej zmianie gospodarstwo lepiej się będzie miało. — N. p. płodozmian był taki w dobrej nadrzecznej glebie: 1) Ugór — 2) Rzepak — 3) Pszenica — 4) Koniczyna — 5) Pszenica — 6) Buraki pastewne — 7) Jęczmień — 8) Koniczyna — 9) Pszenica — 10) Owies. — Rzepak siał zaniechano i płodozmian stał się taki: 1) Bób — 2) Pszenica — 3) Koniczyna z trawą — 4) dito — 5) Pszenica — 6—10 zostało jak dawniej. — Bób figuruje jako roślina pastewna, gdyż ziarno się śrótuje dla bydła i słoma jest wyborną paszą, zastępującą dobre siano dla stadniny i owiec. Tym sposobem faktycznie połowa obszaru zasiana roślinami pastewnymi, Na gruncie żytnim bób zastąpi się wyką, buraki ziemniakami, a pszenicę żytem; dla większej pewności zostawia się koniczynę (w danym razie białą) z trawami jeszcze trzeci rok na pastwisko.

Może tych kilka uwag zdołają zachęcić do po-

prawy błędów w płodozmianach i do przyjęcia zmiany, której pieniężną korzyść łatwo obrachować; ale tu udowodnić ją liczbami brakowałoby nam miejsca i czasu. Nadmienić nam tylko wypada, że przy zaprowadzeniu racjonalnego płodozmiannu przedewszystkiem na osuszenie pól trzeba zwracać uwagę. Wtenczas, ale tylko wtenczas można i zaniechać szkodliwą orkę w zagony i przyjść do orki płaskiej lub w szerokie składy, która znów umożliwiałaby tak korzystny siew rzędowy.

### Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego

odbył w d. 29 Stycznia r. b. posiedzenie pod prezydencją Prezesa Towarzystwa H. hr. Wodzickiego. Obecni pp. Roman hr. Wodzicki, Jastrzębski, Milieski i Czecz. Nieobecność usprawiedliwili pp. Struszkiewicz i prof. dr. Nowicki.

Sekretarz H. Lewiecki.

Uchwalono projekt petycji do Rady Państwa od Towarzystw okręgowych mającej być przesłaną na ręce J. E. p. Grocholskiego do Koła polskiego w Wiedniu o przejęcie na rzecz Państwa kolei północnej Cesarza Ferdynanda, lub w razie niemożliwości nabycia, o nałożenie konsorcjum przy dzierżawie kolei utrzymać się mającemu takich warunków, mianowicie co do cen przewozu produktów galicyjskich, aby zapewniały produkcji galicyjskiej dostateczną i niewątpliwą opiekę.

Komitet pówziął z pisma prof. dr. Gustawa Piotrowskiego wiadomość, że profesor z gotowością przyjmuje ponownie delegację od Komitetu do Kuratorji Zakładu rolniczego krajowego w Czerniechowie.

Przez tutejszą c. k. Dyрекcyę skarbową otrzymał komitet uwiadomienie, że Ministerstwo zarządziło wytworzenie w Żupach wielickich 9-u gatunków soli bydłowej i poleciło Dyрекcyi skarbowej, aby 12 sortymentów, każdy we wszystkich 9-u gatunkach, rozdano za pośrednictwem Komitetu 12 hodowcom do przedsięwzięcia w ich oborach wyczerpujących doświadczeń i zdania sprawy, jak każdy z próbowanych gatunków soli, oddziaływać będzie na zdrowie i chęć do jądła, tuszę i mlacność krowy.

Nim nadejdzie od Ministerstwa bliższa instrukcja i same próbki soli, Komitet zaprojektował wybór hodowców, którym powierzone będą doświadczenia i panowie ci, a mianowicie p. Szybalski w Morawicy, Żelechowski w Nieprześnej, Jędrzejowicz w Jasionce, Lipoman w Dobranowicach, Homolacs w Wojniczu, Roman hr. Wodzicki w Kościelnikach, Czecz w Kobiernicach, Milieski w Piekarach, Hilbert w Stróżach, Wład. Żuk Skarszewski w Łyczanej, hr. Mycielski w Wiśniowej, hr. Potulicki w Bobrownikach, — będą tymczasem zapytani, czy przyjmują obowiązek przeprowadzenia doświadczeń.

Komitet w r. b. równie jak w latach poprzednich, zamówił w Rydze piękne nasienie znanego wielolnu Ryskiego z funduszu ministerjalnego i rozdawać go będzie zgłaszającym się, za pośrednictwem Rad powiatowych gminom i włościanom, jak zwykle, po cenie niższej od ceny zakupna.

Z powodu nieurodzaju siemienia lnianego jest w tym roku nieco droższe, niż w zeszłym; niebawem będzie wiadomą i natychmiast ogłoszoną cena.

Pożądanem byłoby, aby prześwietne Rady powiatowe zarządziły rozdawanie ziarna włościanom, pod nadzorem pp. Delegatów Rad powiatowych.

Postanowione na d. 12 lutego b. r. posiedzenie Komitetu będzie szczególnie ważnem z powodu uchwalonego już na d. 10 i następnie marca b. r. Zebranie ogólne, dla obrad którego, ułożyć należy porządek dzienny.

Komitet nader usilnie upraszać będzie członków na prowincyi zamieszkałych, aby na to posiedzenie jak najliczniej przybyć zechcieli.

Towarzystwa zaś okręgowe zechcą na posiedzenie to nadesłać wnioski, z jakimi na Zebraniu ogólnem wystąpić zamierzają, a to dla zachowania statutem Towarzystwa zakreślonego terminu.

Komitet otrzymał pismo następujące:

Do Szanownego Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa Rolniczego  
w Krakowie.

Załączając przy niniejszym program Wystawy nasion, roślin gospodarskich, olejnych, pastewnych i przemysłowych, która staraniem kijowskiego Towarzystwa Rolniczego otwartą będzie w Kijowie na dniu 8/20 lutego i trwać będzie do d. 20 lutego (3 marca) włącznie b. r. mam zaszczyt Szanowny Komitet uwiadomić, że według brzmienia programu wystawieni być mogą i producenci z zagranicy Rosyi, że przy Biorze kijowskiego Towarzystwa Rolniczego otwiera się obecnie stacya kontroli nasion i stałe pośrednictwo kupna i sprzedaży nasion, tak dla członków kijowskiego Tow. Rol. jakoteż i wogóle rolników kraju przybywających do Kijowa. Mam zaszczyt więc prosić Szanowny Komitet krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, aby zechciał łaskawie powyższą wiadomość zakomunikować Członkom Towarzystwa krakowskiego, aby zechcieli wziąć udział w obecnej Wystawie — lub jeśli nie mają zamiaru stawać do konkursu, nadesłali okazy nasion, jakie mają na sprzedaż, a pewny jestem, że obostronna korzyść z tego wyniknąć może.

Z uszanowaniem

Władysław Kamiński

Członek Rady kijowskiego Tow. Rolniczego.

Adres: Biuro des Kiew landwirthe. Verein in Kiew.  
Strasse Krestschatik Nr. 9.

## KORESPONDENCYE.

W numerze 2-gim „Tygodnika“ jest artykuł o orce, którego autor zdaje się być bezwzględny zwolennikiem órki płaskiej, bo całe życie gospodarował tylko na ziemi przepuszczalnej. Pozostawiając każdemu jego przekonania i zdania, o ile one nie wpływają szkodliwie na ogół, pozwalam sobie wystąpić przeciw tej teorii, bo wielu młodych rolników mogłoby się dać uwieść i na dotkliwe narazić straty. Przyznać przecież trzeba, że płaska uprawa ma dla każdego zamiłowanego rolnika wiele uroku. Na ziemiach przepuszczalnych i ciepłych, chociażby i bez naturalnych spadków, piszę się zupełnie na órkę płaską. My w Galicyi zachodniej nie jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu; prócz dolin rzek, gdzie namuły spoczywają na podglebiu żwiru lub piasku, mamy wszędzie podglebie nieprzepuszczalnego iltu, a często i skały; w wielu okolicach nawet jest iltowata gleba tak płytka, że martwe i szkodliwe podglebie siwego lub żółtego iltu wydobywa się już pługiem przy nader płytkiej uprawie. Kto na takiej ziemi bawić się będzie w płaską órkę, ten nie zawsze będzie mógł zasiać, a jeszcze rzadziej sprzątać. Autor wzmiankowanego artykułu twierdzi, że zwolennicy zagonów myślą, iż uprawa w zagony powiększa warstwę rodzajną; że zagon więcej wystawiony na działanie słońca i powietrza. Przynaję, że ideałem, do którego każdy myślący rolnik dąży, jest uprawa płaska, o której Rozenberg-Lipiński cały traktat napisał i sławę sobie zjednał. Płaską órkę łatwiej wykonać; skiba wszędzie równie głęboko regularnie się stacza, działanie powietrza i słońca jest równe, więc ziemia równo obsycha i ogrzewa się; zatem zboże razem dojrzewa, które siewnikiem, albo drylem pięknie i taniej, bo z oszczędnością ziarna, obsiewać można. A cóż to dopiero za korzyści przy sprężeniu: żniwiarka równo przy samej ziemi wygoli, a wozy można pełno nakładać, bez obawy wywrócenia na każdej bruzdzie; to wszystko przyznaję, a jednakże twierdzą, że na ziemiach nieprzepuszczalnych, zwłaszcza przy niedostatecznych spadkach, tylko wzdychać nam wolno do tej idealnej órki. Zadaniem rolnika jest i zawsze będzie: jak najtaniej, a najwięcej na morgu wyprodukować, a więc, jak najwięcej z posiewu sprzątać; jak najmniej wolno mu ryzykować, bo każdy chybiony obsiew ogromne straty przynosi, tak pośrednie, jak i bezpośrednie. Gospodarując na ziemi nieprzepuszczalnej, nie może rolnik liczyć na przefiltrowanie, czyli przesiąkanie zbytnej wilgoci przez glebę i podglebie; ale musi się starać, aby ta woda jak najprędzej spadła, jak najmniej zabijała roślinność i oziębiała, zakwaszała ziemię. Kto nie jest tak szczęśliwym, że drenować może, musi się trzymać tego malum necessarium i uprawiać w zagony; tworzyć sobie jak najwięcej odpływów zbytnej wilgoci. Wyniesienie gleby przez zapędzanie na środek zagona,

jest raczej wadą, niż korzyścią i w tem się z autorem zgadzam, bo wyniesienie na środku zagona dzieje się kosztem dwu boków zagona ponad bruzdami; ale inaczej nie możnaby spadku sztucznego uzyskać. Proszę na ziemi nieprzepuszczalnej z małymi spadkami, sadzić ziemniaki lub buraki na płaskiej uprawie; wprawdzie sadzić można na upartego, ale sprzęt możliwy chyba w rok suchy, jak to mówią obstalowany; a przecież żyć i podatki płacić trzeba bez względu, czy rok suchy, czy też mokry. Otóż, my tu w Galicyi zachodniej sadzimy na mokrych iltach ziemniaki z konieczności i sprzątamy je, ale nie na płaskiej uprawie, tylko w składy Mospanie i bruździmy starannie, a przewodnie muszą być starannie wybrane, niż w ozimie. Strasznie to droga produkcja, ale na takiej ziemi jedynie możliwa. W Wielkopolsce całej i części Królestwa mają ziemię przepuszczalną, z wapnem pomięszaną, a jeżeli są gdzie małe kawałki podmokłe, to takowe drenują; tam więc mogą i powinni płasko uprawiać, bo mają warunki po temu. Ale u nas w Galicyi zachodniej nie można obecnie bez narażenia się na stratę, na ruinę. Że uprawa w zagony nie jest nawyknięciem jedynie, albo niedorzecznym konserwatyzmem, ale koniecznością, wiekowem doświadczeniem uświęconą, mamy w tem dowód, że chłop, ten największy konserwatysta, nie orze w zagony tam, gdzie nie widzi potrzeby n. p. na czarnoziemiach Podola i całej strefy czarnoziemiów; ale orze płasko według wszelkich zasad Rozenberga-Lipińskiego. Jak Bóg naszej pracy pobłogosławić raczy, a kolej Karola Ludwika i obecna polityka handlowa przestaną nas rolników gnębić, to przecież drenami stworzymy sobie przepuszczalne ziemie, a wówczas każdy orać będzie płasko, bo mało już dziś gospodarzy nieumiejących ocenić tej uprawy. Tymczasem uprawiamy w zagony i składy, jeżeli chcemy sprzątać, a nie zabagniać i zakwaszać naszych pól.

J. K.

Artykuł umieszczony w N. 4 Tygodnika „z pod Kolbuszowej“ mówiący o nieudanej płaskiej uprawie roli, skłania mnie do wypowiedzenia zdania mojego w tej kwestyi, które sędzę nieracjonalnem nie będzie, bo oparte na 20-letniej praktyce, czerpanej nie na jednym miejscu, ale z kilku gospodarstw większych, jak Grodkowice, Drohojów, Radłów, Hnilice i Zaczernie, majątkach o rozmaitej glebie i w różnych okolicach kraju położonych.

Rosenberg-Lipiński dziełkiem swoim traktującym o płaskiej uprawie ziemi (tem gorzej dla wielu, że znakomicie napisanem) nieobliczone sprawił szkody, bo nie jeden z ziemian dziełko to przeczytawszy, tak był niem zachwyconym, tak przejętym prawdą tej nauki, że zdawało mu się, iż kamień filozoficzny znalazł! — jednym zamachem przerzucił się z dawniejszej orki zagonowej

w płaską, nie bacząc na niskie położenie gruntów swych i tychże nieprzepuszczalną naturę, to też miał tę zabawkę, że zamiast zebrać obfite plony, do kaczek mógł strzelać.

Uprawy płaskiej jestem wielkim zwolennikiem, ale tam tylko ją prowadzić będę, gdzie znajdę dla niej odpowiednie warunki, to jest przepuszczalną glebę. Na nieprzepuszczalnej ziemi płaska uprawa absolutnie nie może mieć racji bytu.

Rosenberg-Lipiński w dziełku swoim podał ogólną, że tak powiem receptę dla wszystkich gospodarstw i pomylił się bardzo, bo co można robić w Hnilicach pod Zbarażem, lub Drohobojowie pod Przemyślem, tego w Radłowie, lub Zaczerniu robić się nie da. Tam całe łąny mogą być wyorane bez jednej bruzdy; tu zaś płaska uprawa mogłaby tylko być obliczoną na hodowlę dzikich kaczek.

Wązkich 6-cio skibowych zagonów jestem przeciwnikiem dla wielu przyczyn. Orka nigdy dokładną być nie może, gdyż w środku zagona przy złożeniu skib zawsze wiele zostaje calizny. Niezmierna ilość bruzd zmniejsza zbiór zboża, a w głębokich takich bruzdach po śnieżnej zimie, długo zatrzymuje się nagromadzony śnieg i zboże wyniszcza. Wreszcie przy zwózce zboża w żniwa, na polach tak oranych, ileż to mitręgi i szkody przez ciągle przewracanie wozów, którego najlepszy woźnica się nie ustrzeże.

W miejscowościach gdzie o płaskiej orce mowy być nie może, a zastawszy starodawne 6-cio skibowe zagony, przerabiam je na 12-to skibowe, orząc zawsze ze środka zagona, a nie od bruzdy. Tym sposobem nadaję zagonowi kształt owalny, na którym nigdy zboże nie wymaka, tembardziej gdy bruzdy są radełkiem wybruzdzone; przegony dla odprowadzenia wody racjonalnie poprowadzone i rydłem podebrane, a każdy przegon przynajmniej o 4 cale głębszy od bruzdy. Nie raz zdarzyło mi się widzieć, że przegony były płytszymi, niż bruzdy. To już praca swego celu chybiona!

Uprawa taka przy starannem wykonaniu bardzo ładnie wygląda, a nadewszystko, jak w tych okolicach, jest właściwą i pożyteczną.

W niskiej okolicy kolbuszowskiej, najpraktyczniej będzie płaskie orki zaniechać i trzymać się zdania poczciwego karbowego, aby znowu kiedy ukosem nie spoglądał i nie mówił o kaczkach.

J... M...

Otrzymujemy od korespondenta naszego X. H. O. co następuje:

Zapisałem 600 kilo jęczmienia zwanego „Bestehorn“ z Czech: Landwirthschaft. Saamenkultur-Station Kosterzan, poczta Lubenz. Próbkę przesłano mi wy-

borną, jęczmień zdawał się ziarnkami wybierany. Na kolej zaś oddano jęczmień z owsikiem i innymi chwastami. Jęczmień ten był oddany w Bubna na kolej dnia 6-go stycznia; do Tarnowa przyszedł 17-go stycznia i kazano od 600 kilo zapłacić 19 złr. 34 cnt. Jęczmień na miejscu kosztował za 100 kilo 12 złr. 50 cnt.

Dalej: zapisałem od Leopolda Bauera dzierżawcy z Węgier próbkę koniczyny czerwonej do siewu. Próbkę przysłał wyborną. Na kolej zaś oddał koniczynę zupełnie inną, z plewami i bardzo źle wyczyszczoną, chociaż listownie zapewniał, że najsumiennie według próbki koniczynę prześle. Koniczyna ta oddaną była na kolej w Węgrzech Zsolna Karodby dnia 9 stycznia; do Tarnowa przyszła 21 stycznia i kazano od sto kilo zapłacić przeszło 3 złr. 50 cnt. Koniczynę zapłacono 100 kilo po 64 złr.

Dla przestrogi, proszę umieścić powyższe moje zażalenie w „Tygodniku rolniczym“. Niemcy u siebie tak robią, nierzetelność piętnują publicznie w czasopismach.

## Wiadomości literackie.

**Ogrodnik polski**, dwutygodnik poświęcony wszystkim gałęziom ogrodnictwa, redagowany przez E. Jankowskiego, J. i W. Kulczyńskiego i Fr. Szaniora.

Jedne to polskie czasopismo ogrodnicze wychodzi rok piąty w Warszawie i obejmuje rzeczywiście wszystkie gałęzie ogrodnictwa, dając także często cenne wiadomości w korespondencych z kraju i zagranicy. Oprócz obfitej treści, odznacza się „Ogrodnik polski“ także doskonałymi chromolitografiami, przedstawiającymi po większej części owoce, również i kwiaty, jak n. p. w 1szym zeszytce 1883 roku, śliczny bukiet tujalek (*Salpiglossis variabilis*). Owoce są malowane z natury i pochodzą zdaje się, głównie z ogrodu pomologicznego warszawskiego. Obrazowa część nie ogranicza się na chromolitografiach, gdyż dodawane są także liczne drzeworyty, wyobrażające rośliny warzywne, kwiaty, narzędzia i t. p. Prenumerata „Ogrodnika polskiego“ wynosi na Galicyę rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr; prenumerować można w redakcyi „Ogrodnika polskiego“ w Warszawie, Warecka Nr. 6.

(Z Rolnika Nr. 2 z r. b.)

## Rozmaitości.

**Czas pojenia w oborze.** W wielu i może w większości gospodarstw jest zwyczajem, pisze „Tygodnik szlezwicko-holsztyński“, że karmienie rozpoczynają sianem, po spasieniu go zamiatają żłoby i poją, poczem dają karmę posilną, zakończając karmienie dawką słomy. Można zapytać, czy jest to odpowiednia pora pojenia? Bydło samo zdaje się odpowiadać, że nie.

W stajniach mających takie urządzenie, że bydło pije kiedy ma pragnienie, można robić w tym względzie obserwacye. Na stacyi doświadczalnej w Kiel jest właśnie stajnia w podobny sposób urządzona i karmienie odbywa się w porządku na wstępie przyto-

czonym. Dwa razy na dzień dostają krowy najprzód siano, a potem karmę posilną, dalej buraki, a w końcu słomę. Referent, który bardzo często podczas karmienia w oborze przebywa, obserwował zawsze, że krowy dopiero wtedy piją wodę, gdy zjadły buraki, nigdy przedtem i to nie pojedynczo, ale tak gromadnie i jednocześnie, że nieraz woda do czarek nie dosyć szybko napływa; często słychać chlupanie, wskazujące, że zwierzęta czują rzeczywistość potrzeby picia. Podczas i po spasaniu słomy pije czasem która krowa od czasu do czasu, ale nie jest to bynajmniej picie tak ogólne, żeby je uważać za równe z pojeniem; ogólnie piją krowy tylko po karmie posilnej i po burakach. Czy nie leży w tem wskazówka, że potrzebom zwierzęcia odpowiedniej, a więc korzystniej pić nie przed ale po skarmieniu karmy posilnej?

(O. landw. W. Bl. — Rolnik Nr. 3 z r. b.).

## Pytania i odpowiedzi.

**PYTANIE 16.** Uprawa dużej tycznej fasoli ma się opłacać. Jaka jest najstosowniejsza teje uprawa? Czy sprzedaż łatwa i gdzie miejsce zbytu?

Na pytanie następujące (po części już w Rolniku Nr. 3 z r. b. umieszczone) uprasza o odpowiedzi oparte nie na tem, co się od ludzi usłyszało, lecz na doświadczeniu własnem lub przynajmniej na spostrzeżeniach naocznych u drugich.

**PYTANIE 17.** Które brony okazały się najodpowiedniejsze do wydarcia mchów na łąkach, czy tak zwane czeskie, które u nas można spotkać z fabryki H. Cegielskiego, składające się z lanych trójkąćków, mających po trzy zęby z kutego żelaza na szrubie; czy brony zwane Howardowskie, a sprzedawane w fabryce Claytona, mające ogniwa wykręczone z kołcami; czy też brona Cichockiego t. z. klawiszowa, wyrabiana w Zakładzie Drohowyżkim? Czy ta ostatnia działalnością swoją usprawiedliwia wysoką cenę 65 złr.? Czy Zakład Drohowyżki nie powinienby obniżyć cen wyrobów swoich? Czy szkoły nasze rolnicze nie zechcą zbadać w praktyce przymiotów brony Drohowyżkiej?

**PYTANIE 18.** Czy która z krajowych dystylarni nafty wyrabia na sprzedaż bardzo praktyczną t. z. oliwę nafcianą i równie dobre t. z. smarowidło belgijskie (nafciane)? Które to przedmioty dystylarnia w Ropie niestety produkować przestała. Smarowidła te bowiem bywały w fabryce w Ropie o połowę tańsze, aniżeli po sklepach na prowincyi.

Uprasza się głównie szanowny Zakład produkcji nasion w Kleczy górnej o odpowiedź na następujące pytanie; a może i ktoś inny udzielić zechce co do tegoż spostrzeżeń z własnej nabytych praktyki.

**PYTANIE 19.** Stokłosa olbrzymia jest rośliną roczną; czy podsiada nią łąka z dobrym gruntem gliniastym, w suchych miejscach, po wydarciu mchu na wiosnę, da jeszcze w tym samym roku pokos? czy odrośnie ona w potrawie? Jaka najodpowiedniejsza uprawa tej stokłosa na zbiór nasienia? Jak jej podsiewem najlepiej poprawić gęstość traw na łące?

A. S.

**ODPOWIEDZ** na pytanie 17. Do bronowania łąk i wydobywania mchu najodpowiedniejszą broną jest brona Laak'a w Wiedniu, albo brona Clayton'a (nie systemu Howarda, gdyż ta służy li-tylko do roli). Również dobrą do mchu jest brona czeska H. Cegielskiego.

Dobroć brony łącznej polega na gęstem zestawieniu zębów, a taka brona tylko wyjątkowo do łąk służyć może i do podbronowania siewu; wszystkie inne brony mają na celu rozdrabianie i spulchnienie ziemi ornej.

K. Cz.

**ODPOWIEDZ** na pytanie 18. U Korrigana w Grybowie oliwę, a smarowidło w Lipinkach, poczta Biecz w Zakładzie Fibicha nabyć można.

H. Cz.

## Odpowiedzi Redakcyi.

P. Z. Z. w Stryju. Będziemy się starali ostatni artykuł Pański zużytkować w jednym z następnych Nrów Tygodnika.

P. H. S. w Szcz. Za zwrócenie uwagi naszej na ceny koni-czyny szwedzkiej w Ziemiannie dziękujemy. Ztamąd czerpać je będziemy, bo niedzie indziej podawane nie bywają. Postaramy się o stosowny cennik Zakładu Drohowyżkiego. Destylarnia w Lipinkach prenumeruje „Tygodnik”. O Towarzystwach okręgowych w miarę, jak odbywać będą swoje zebrania ogólne, podawać będziemy treściwe sprawozdania lub wzmianki.

Miłoby nam było, — a zapewne nie bez pożytku, gdybyś Szanowny Pan żywych, wielostronnych i praktycznych spostrzeżeń swoich udzielać nam zechciał.

## Treść.

Prawdopodobny przyszły stan powietrza. — Ceny targowe. — Drzewka i Władza (F. M.) — Uprawa kukurudzy wczesnej (T.) — O płodozmianie (W. S.) — Od komitetu — Korespondencye. — Wiadomości literackie. — Rozmaitości. — Pytania i Odpowiedzi. — Odpowiedzi Redakcyi. — Dodatek, zamiast odcinka. — Ogłoszenia.

## OGŁOSZENIA.

### NASIE NIE TYMOTKI

kikadziesiąt cetn. metr. i Rajgrasu angielskiego z Anglii sprowadzonego, ma do zbycia handel nasion **W. Döllera w Kołomyi**. Tymotka po 34 zł. za 100 kilo bez worka. Próbkki i cenniki na żądanie gratis wysyła się. (2-2)

S k ł a d

### NASION I HERBATY

przy ul. Sławkowskiej Nr. 10.

zaopatrzył się już u najlepszych źródeł w doborowe i zupełnie pewne

### NASIONA oraz w HERBATE

z ostatniego zbioru,

który wypadł bardzo pomyślnie.

Tamże:

**BULION;**

Skład

### WIN FRANCUZSKICH

domu S. Thadée et Co.

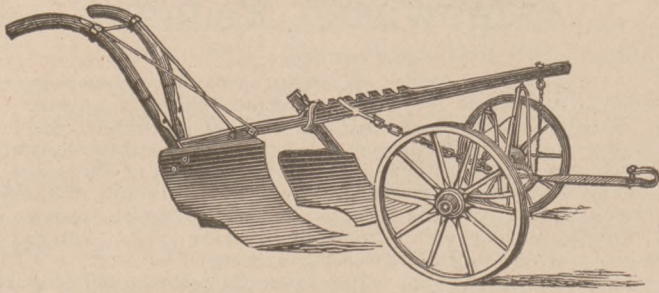
jedyny na Galicyę.

Znakomite wyroby, jako to: najnowsze przyrządy mleczarskie i niektóre narzędzia rolnicze znanego Zakładu w Drohowyżu.

Jedyny skład wypróbowanej

### maści Akwizgrańskiej

na martwe kości, opoje i szpaty u koni.



## Fabryka machin i pługów

w Jaworniku na Szląsku austr.

(Jauernig.)

Pługi wyłącznie z żelaza kutego i stali z drugim lemieszem na przodzie lub bez, z trzostem, pogłębiaczem lub bez nich, nagrodzone i odznaczone na wielu wystawach; powszechnie uznane w praktyce za wyborne

Otto'na brony, ekstirpatory, wypielacze i obsypywacze.

Poleca te staranne wyroby **AUGUST SCHOLZ.**

Cenniki bezpłatnie.

(1-3)

## Wróblowice poczta Zakluczyn

mają do sprzedania:

kilkadziesiąt worów doborowego nasienia koniczyny czerwonej po cenie targowej krakowskiej + 15% i kilkadziesiąt worów kukurudzy „Szeklerskiej“ własnej produkcji, wczesnie dojrzewającej po 9 złr. za 100 kłgr

Próbki na żądanie franko.

Wreszcie

(3-4)

## 12 czteroletnich wołów

mniejszej wagi, w dobru mięsie, na dopas lub do roboty.

## DWA OGIERY

czteroletnie, kare, 16-tej miary, dobrze ujeżdżone w zaprzęgu i bardzo spokojne, są do sprzedania w Dobranowicach poczta Wieliczka.

Zarząd dóbr Bulowice p. Kęty  
ma na sprzedaż

## STADNIKA

trzechletniego, oryginalnej rasy Kuhlandzkiej, temu dwa lata z zarodowej obory Zauchtl (na Morawie) sprowadzonego.

(4-4)

Cielęta po nim, świadczące o jego wartości, można oglądać na miejscu.

## Zarząd dóbr Stróże o. p. Zakluczyn ma na sprzedaż barana pięcioletniego

pełnej krwi Oxfordshiredown

zdatnego do rozpiodu, oraz

(3-3)

dwóch baranów 1½ rocznych półkrwi Oxfordshiredown.

Zarząd dóbr Stróże o. p. Zakluczyn

sprzedaje

(3-3)

## SER ŚMIETANKOWY W CEGIEŁKACH

odznaczony srebrnym medalem na wystawie wielickiej.

## NASIENIA

## ŁUBINU ŻÓŁTEGO

20 centnarów metrycznych do sprzedania w Dembnie, ost. poczt. Biadoliny.

(2-2)

Ze stajni zarodowej rasy Pinzgau w Dobranowicach poczta Wieliczka, są do sprzedania

## Buhajki czystej krwi

w wieku od 3 do 15 miesięcy.

Po 50 cent. za kilo żywej wagi.

W Klikowej pod Tarnowem, 3 kwadrans od stacyi kolei są na sprzedaż

## buhajki rasy Shorthorn,

mające od dwóch do 20 miesięcy.

Również oznajmiam, że mam zamiar w kwietniu b. r. jechać za granicę dla kupna bydła w celu odświeżenia krwi stajni zarodowej. Gdyby ktoś z hodowców zechciał nabyć rasy Shorthorn, lub odbyć wspólnie podróż w celu łatwiejszego transportu, raczy się do mnie zgłosić po koniec marca b. r.

(3-3)

Władysław Kaczkowski.

## BAR-LE-DUC

## OGIER PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ

po Orphelin

## od Ceres po Lanercost

stanowić będzie od 1 Marca b. r. w Dembnie poczta Biadoliny, powiat Brzesko, po 20 złr. od klaczy i 3 złr. dla służby. Pasza po cenach targowych.

(2-2)